GŁOS POMORSKI

Nr. 137 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 500 mk

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. —pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14 250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbauk Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 19-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Chrześć. Dem. w sprawach Inwalidzkich.

Przemówienie posła E. Bigońskiego w Sejmie.

Wysoki Sejmie! P. poseł Dubrownik wyraził zdziwienie, że Sejm ten i Ustawodawczy do tej pory nie zdołały zobowiązać władz do wykonywania ustawy dawno uchwalonej, że ta sprawa, którą dzisiaj omawiamy, dopiero tak późno staje na porządku dziennym obrad sejmowych.

Muszę tutaj stwierdzić, że p. poseł Dubrownik się myli, bo sprawa koncesyjna była omawiana niejednokrotnie i inicjatywę ku omawianiu tej sprawy dawano niejednokrotnie. To nie jest pierwsza inicjatywa i nie po raz pierwszy ta sprawa inwalidzka staje na porządku dziennym obrad Sejmu. Omawiana była nawet bardzo obszernie dnia 18 marca 1921 roku, kiedy uchwalono ustawę o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i rodzin pozostałych po poległych. Mówi o tem, jak można stwierdzić art. 63 naszej ustawy inwalidzkiej; mówiono o tej sprawie później przy obszernej debacie nad monopolem tytoniowym, kiedy to na tej stronie Izby (wskazują na lewicę) znaleźli się tacy, którzy uważali, że postawienie inwalidy ze skrzynką na ulicę to rzecz wcale nie zła.

NIE DOSYĆ.

Uchwaliliśmy jeszcze pozatem szereg innych rezolucji, które wszystkie dążyły do tego, żeby tę sprawę nareszcie załatwić, żeby inwalidom wojennym w postaci koncesji dać warsztat pracy, któryby zapewnił im i ich rodzinom byt. Niestety, stwierdzić trzeba, że mimo wszystkich gwarancyj ustawowych i mimo licznie uchwalonych rezolucji, sprawa nie jest załatwiona. Tłómaczyć to trzeba do pewnego stopnia tem, że nie mamy ustawy, któraby sprawę koncesji nadawania ich i kolejności uregulowała. Otóż, o usunięcie tego braku przez uchwalenie dzisiejszej rezolucji chodzi. Trzeba przyznać, że istotnie najwyższy już jest czas.

SMUTNE POŁOŻENIE INWALIDÓW.

Wyobraźmy sobie, jak dzisiaj ci obywatele, którzy w tak olbrzymiej mierze przysłużyli się naszemu Państwu, którzy krwią i śmiercią pieczętowali przywiązanie swoje do tego Państwa, którzy budowali wolność, w jakiem oni dziś znajdują się położeniu! Śmiem twierdzić, że wielka część naszego społeczeństwa, absolutnie nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakim inwalidzi wojenni, wdowy, sieroty oraz rodzice, którzy stracili swojego jedynego żywiciela, znajdują się położeniu. Zapytajmy kogoś, czy wie, ile inwalidzi wojenni z wojen dawnych jeszcze z przed 1914 r., obecnie pobierają zaopatrzenia, to nie będzie umiał na to odpowiedzieć. Ale trzeba to przedstawić. Otóż 300—600 marek miesięcznie daje Państwo tym, którzy kiedyś przed 1914 rokiem stracili przez wojnę, wskutek działań wojennych swoją zdolność do zarobkowania. A o ile chodzi o inwalidów wojennych od roku 1914 i inwalidów z wojen polskich, którzy bezpośrednio walczyli o niepodległość, to ich zaopatrzenie do niedawna jeszcze w najlepszym razie, wynosiło dla 100 proc. inwalidy, t. j. dla takiego, który zupełnie utracił zdolność do zarobkowania, 19.000 miesięcznie, dla wdowy zaś 4.9000 mk., a dla sierot 3.900 mk. Rodzice, którzy stracili jedynego swego żywiciela, nie zdolni absolutnie do samodzielnego zarobkowania, do tej pory jeszcze nie są zaopatrzeni. Proszę Panów, i dopiero kiedy Komisja Opieki Społecznej wywarła przez zgodę wszystkich stronnictw silny nacisk na rząd, kiedy delegacja inwalidów na początku tego roku po częstych i bezskutecznych dotąd pukaniach do bram Belwederu dotarła do samego Prezydenta Rzeczypospolitej i kiedy z tej strony na czynniki rządowe wywarto nacisk, sytuacja do pewnego stopnia poprawiła się. Jednakże nie można powiedzieć, by ta poprawa była całkowita, ażeby ta poprawa zainteresowanych mogła zupełnie zadowolnić. Prawda, zaliczka na rentę zagwarantowana ustawowo, jest dziś dość poważna, o ile chodzi o inwalidów. Smutnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia wdów i sierot, rozpaczliwie, o ile chodzi o pozbawionych swych żywicieli — rodziców. Inwalidzi dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że przy trudnem położeniu finansowem Państwa trudno domagać się szybkiego załatwienia tego zagadnienia w całości. Jednak nigdy nie zrozumieją, że jest cały szereg spraw dotąd nieuregulowanych, których załatwienie na Państwo nie nakłada dużych nakładów.

IGNORANCJE WŁADZ.

Stwierdzić musimy z ubolewaniem, że czynniki podwładne na prowincji często nawet nie wiedzą, jakie ustawowo inwalidom wojennym przysługują prawa. Jeżeli naprzykład czynniki wojskowe zdobywają się na udzielenie wdowie takiej odpowiedzi: „Mąż pani był ochotnikiem armji polskiej, więc pani się żadna renta nie należy" — to był 6 pułk ułanów, który się zdobył na taką odpowiedź; — jeżeli od władz nawet drugiej instancji inwalidzi otrzymują odpowiedź: „Ojciec pański ma 18-morgowe gospodarstwo i pan jest jednym z trzech sukcesorów", to znaczy, jeżeli czynniki rządowe, państwowe, nie wiedzą, że zaopatrzenie oblicza się według inwalidy osobistej niezdolności do pracy, a nie według stopnia majątkowego jego rodziny, to nie możemy się dziwić, że ta sprawa tak marnie stoi. A przecież uświadomienie czynników rządowych nie należałoby, mojem zdaniem, na państwo tak wielkich ciężarów nakładać, żeby to państwo tych nakładów wytrzymać nie było w stanie.

SZKOLENIE INWALIDÓW.

Nie załatwiona jest także sprawa szkolenia. Przeważna część naszych inwalidów wojennych — mogę to, obracając się między nimi stale, podkreślić z uznaniem — pragnie w życiu gospodarczem naszego państwa odgrywać rolę czynną, nie chce być ciężarem społeczeństwu, chce razem ze zdrową częścią tego społeczeństwa tworzyć, budować; ale ona straciła zdolność tworzenia w swoim zawodzie. Należy ich przeszkolić. Prawda, kosztować to będzie nieco Państwo narazie, ale jeżeli Państwo to przeprowadzi, ustawę w tym punkcie zrealizuje, przygotowywać będzie inwalidów wojennych, którzy stracili zdolność do zarobkowania w starym zawodzie, do nowego zawodu, to z czasem nakłady na to wyłożone w znacznym stopniu się zmniejszą i na podstawie samej ustawy inwalidzkiej ciężary przez to samo się obniżą.

LECZENIE INWALIDÓW.

To samo można powiedzieć o leczeniu. Sprawa ta jest nieuregulowana. Choroby, kalectwa inwalidów wojennych skutkiem braku fachowego, dostatecznego załatwienia tej sprawy, bardzo często się pogarszają, stopień niezdolności do zarobkowania wzrasta i ciężar spadający stąd na Państwo jest większy. To znaczy Państwo we własnym interesie obowiązane jest wprowadzić szkolenie i leczenie, starać się o dobre protezowanie inwalidów, aby ciężary nie były zamiast mniejsze, coraz to większe i coraz to trudniejsze do zniesienia. Proszę Panów, jeżeli dziś finansowe zaopatrzenie inwalidów wojennych nie jest załatwione całkowicie, zakładów leczenia i szkolenia inwalidów nie wybudowano w dostatecznej liczbie, to rządy dotychczasowe tłómaczą się przeważnie katastrofalnym wprost stanem naszych finansów. Na podstawie tego, co już powiedziałem, trudno istotnie w tę dobrą wolę uwierzyć. Ten rząd jeszcze stanowiska w tej sprawie zająć nie mógł.

ZWROT KU LEPSZEMU.

Obecny Sejm, sądzę, jednomyślnie uchwali rezolucję, która do pewnego stopnia ma się przyczynić do dalszej naprawy niedobrych dotychczasowych stosunków, uchwali rezolucję, która zagwarantować ma inwalidom wojennym i innym osobom, wymienionym w tej rezolucji koncesje. Powiedziałem na wstępie, że zaiste jest już najwyższy czas.

JASKRAWE PRZYKŁADY NIESPRAWIEDLIWOŚCI. ZAMIAST INWALIDZIE — ŻYDÓWCE.

Przyznaję bardzo chętnie, że w ostatnich czasach, o ile chodzi o dyrekcję monopolu tytoniowego., sprawa się znacznie poprawiła, jednakże nie wszędzie jeszcze jest tak, jak być powinno. Nie chciałbym powiedzieć, że to jest winą władzy centralnej; raczej skłonny jestem wierzyć, że tylko organy podwładne zainteresowane są w tem, ażeby nie załatwiać sprawy tak, jak ten Sejm, a przedtem Sejm Ustawodawczy dał wyraz. Mógłbym przytoczyć tysiące przykładów, które świadczą o tem, że w kołach czynników rządowych podwładnych, szczególnie drugiej instancji, nie istnieje należyte zrozumienie. W Stanisławowie np. jakiś inwalida Bieliczek, pragnął posiąść trafikę, która tam była opróżniona. Otrzymał od władz skarbowych taką odpowiedź: „Ze względu na to, że pan jesteś fiakrem i narazie pomocy nie potrzebujesz, a tej trafiki zresztą prowadzić nie możesz, trafiki nie dostaniesz". Tę trafikę dostała jakaś pani Festenburgowa, która podobno ma tę zasługę, że zięć jej jest — jak mi mówiono — stwierdzić tego osobiście nie zdołałem — urzędnikiem III-go stopnia w Ministerstwie Skarbu. (Aha! Słuchajcie!) Ta pani Festenburgowa ma willę w Zakopanem i nie prowadzi trafiki osobiście. Argumenty więc, które przemawiały przeciwko udzieleniu trafiki inwalidzie, któremu na razie pomoc była nie potrzebna i któryby tej trafiki osobiście nie prowadził, te same argumenty mają zastosowanie do pani Festenburgowej, boć i ona jako posiadaczka willi w Zakopanem na razie nie potrzebuje pomocy i trafiki osobiście nie prowadzi. A jednak ją wybrano.

ZAMIAST SPÓŁCE INWALIDZK — BUCHALTERCE.

W Ustrzykach spółka inwalidzka, od trzech lat czyni starania o hurtownię. Ta sprawa była poruszona nawet na trybunie Sejmowej. Przypominam sobie to zupełnie dokładnie, w toku debaty nad monopolem tytoniowym poruszyłem sprawę Ustrzyk, bo na 5 minut przed przemówieniem otrzymałem wówczas telegram. I kiedy przedstawiałem starania tej kooperatywy inwalidzkiej, która miała odpowiednie środki i odpowiedni lokal, to z ław rządowych padł okrzyk: „Sprawa jest załatwiona, ale nie korzystnie dla spółdzielni inwalidzkiej. Tę hurtownię dostała buchalterka Białkiewiczówna; kooperatywa inwalidzka zaś patrzy na to, jak to należącą się raczej jej hurtownię eksploatuje osoba, która z obroną kraju, z obroną Państwa nic nie ma wspólnego.

TERAZ LEPIEJ..

Proszę Panów, mógłbym, jak powiedziałem, mnożyć przykłady takie bez końca. Nie chcę tego robić, a to dlatego, żeby po pierwsze nie zabierać czasu, a po drugie, że mogę stwierdzić z uznaniem, iż ostatnio w Ministerstwie Skarbu zrozumienie dla tej sprawy — mogę to powiedzieć bez przesady — dzięki kierownictwu obecnemu Departamentu Akcyi i Monopoli zmienia się na lepsze, jest coraz większe. Mam nadzieję, że wypadków tak rażących i bolesnych będzie coraz mniej.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA W OBRONIE NIETYLKO INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT, LECZ TAKŻE W OBRONIE RODZIN PO ZAGINIONYCH W WOJNACH.

Chrześcijańska Demokracja, w imieniu której mam zaszczyt przemawiać, oczywiście głosować będzie za rezolucją, przedstawioną przez Komisję, z temi poprawkami, które znalazły zgodę referenta. Jednakże muszę zwrócić uwagę na to, że w rezolucji pominięto jedną kategorję osób, której, mojem zdaniem — poza nawiasem tych obrad pozostawić nie można. Chodzi mi o ludzi, klubu zgłaszam poprawkę, ażeby po słowach „i ofice-

którzy nie mają zaopatrzenia żadnego finansowego, o ludzi, których uprawnienia nie są ustawowo ustalone, chodzi, jednem słowem, o rodziny, pozostałe po zaginionych. Los tych rodzin jest straszny, dzieci, żony nie wiedzą, co się dzieje z żywicielem; mogą go uważać za zmarłego, sądy jednak uznać tego nie chcą, Państwo zaś na podstawie tego, że niema uznania śmierci, nie może przyznać renty; są więc bez żywiciela, bez opatrzenia, cierpią moralnie i fizycznie. Sądzę, że tę kategorję osób do tych uprzywilejowanych przy rozdziale koncesji należy wprowadzić. Dlatego imieniem naszego rach" wstawić „pozostałych wojskowych, zaginionych w toku i wskutek działań wojennych". Chcąc przypomnieć równocześnie Państwu, że musi dbać o tę kategorję osób, których, jak powiedziałem, uprawnienia dotychczas ustawowo określone nie są, zgłaszam rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, aby jaknajrychlej przedłożył projekt ustawy, określającej wysokość zaopatrzenia rodzin pozostałych po wojskowych, zaginionych w toku i wskutek działań wojennych."

Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie poprawki i rezolucji, przez Klub nasz zgłoszonych. (Brawa i oklaski.)

(Dodać możemy, że tak poprawki Chrześcijańskiej Demokracji, jak też rezolucja, wniesiona przez posła Edm. Bigońskiego z Bydgoszczy, prezesa Sejmowej Komisji Opieki Społecznej i Inwalidzkiej, po tak trafnem uzasadnieniu została tegoż dnia uchwalona przez Sejm olbrzymią większością głosów. Przyp. Red.) A. N.

Pierwsza rocznica przejęcia G. Śląska.

Katowice. (Pat.) Wczoraj Katowice i G. Śląsk święciły pierwszą rocznicę objęcia G. Śląska przez władze polskie. Dla uświetnienia tej uroczystości przybył p. Prezydent Rzplitej. Na dworcu zgromadziły się delegacje wszystkich związków robotniczych, górniczych i sportowych ze sztandarami w liczbie około 100, co tworzyło nader malowniczą dekorację. Na peronie gustownie udekorowanego dworca oczekiwali dostojnego gościa przybyły umyślnie z Warszawy marszałek Sejmu p. Rataj, wicemarszałek Seyda, reprezentant nie mogącego przybyć osobiście prezesa Rady Min. minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Szultisem, władz wojskowych z generałem Horoszkiewiczem na czele. Po krótkiem powitaniu dostojnego gościa przez wojewodę Szultisa, administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda i gen. Horoszkiewicza, p. Prezydent wysłuchał przemówienia przedstawicielki kobiet górnośląskich p. Koniarkowej, która wręczyła kwiaty, zaznaczając, że ofiarowuje w imieniu tych matek, które wychowały walczących synów, obrońców tej ziemi. Następnie przemówił marszałek sejmu śląskiego p. Wolny. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej u wyjścia z dworca p. Prezydent został powitany przez burmistrza Katowic dr. Górnika, który wręczył chleb i sól, poczem p. Prezydent wsiadł do ukwieconego powozu, oddanego do dyspozycji przez księcia na Pszczynie, udając się do parku Kościuszki w celu wysłuchania mszy polowej, celebrowanej w zbudowanej kaplicy przez księdza administratora apostolskiego dr. Hlonda.

Po nabożeństwie p. Prezydent udał się z licznym orszakiem na Plac Wolności w celu wzięcia udziału w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na cześć poległych w obronie G. Śląska powstańców. Pierwszy zabrał głos poseł Korfanty, który powiedział, iż w tej radosnej chwili rocznicy przejęcia władzy nie wolno zapominać o tych, którzy w krytycznej chwili porzucili swoje rodziny i poświęcili na ołtarzu Ojczyzny wszystko, co mieli najdroższego, t. j. życie. Obywatele dobrej woli ofiarowali tę tablicę pamiątkową jako tymczasowy pomnik dla poległych w walce o wolność współbraci. Te czyny bohaterskie spełnione przez nich będą nauką i wskazówką na przyszłość, abyśmy ich naśladowali. Ci bracia, którzy polegli i krwią swą zrosili tę ziemię, będą nam przypominać, że tak jak oni walczyli o wolność bez względu na odrębność partyjną i wyznaniową, tak i my nie możemy spoczywać i musimy mieć na myśli we wszystkich naszych poczynaniach, że mimo różnic partyjnych i odrębności wyznaniowych wszyscy powinniśmy pracować wspólnie dla potęgi Rzplitej. P. Korfanty zakończył swe przemówienie słowami: Braciom poległym cześć!

Po tem przemówieniu p. Prezydent Rzplitej dokonał odsłonięcia tablicy, umieszczonej na cokole pomnika Wilhelma I., zburzonego podczas powstania, poczem zabrał głos prezes związku powstańców górnośląskich p. Hauke, który powiedział między innemi: Powstanie górnośląskie stworzyło jasną kartę w dziejach polskiego narodu i dało mu żywą tradycję, której pamięć pójdzie z pokolenia w pokolenie. Dzisiaj składamy hołd naszym bohaterom i towarzyszom broni. W zakończeniu mówca złożył gorące podziękowanie p. Prezydentowi za wzięcie udziału w tej uroczystości, dziękując również p. marszałkowi Sejmu, przedstawicielom władz i stowarzyszeń oraz ofiarodawcom tablicy pamiątkowej. Końcowym epizodem odsłonięcia było wręczenie przez p. Prezydenta orderów „Polonia Restituta" osobom zasłużonym w powstaniu górnośląskiem. Po tym akcie odbyła się defilada wojsk, zrzeszeń zawodowych i społecznych. Po spożyciu śniadania, wydanego w mieszkaniu p. Korfantego, p. Prezydent przyjmował w województwie deputacje, a następnie wziął udział w popisie sokołów.

Katowice, 17. 6. (Pat.) Wieczorem podczas bankietu, wydanego przez p. wojewodę Szultisa na cześć p. Prezydenta, zabrał głos p. wojewoda, dając rys historyczny wypadków, które doprowadziły do dzisiejszego obchodu.

P. Prezydent odpowiedział następującymi słowy: Panowie! Dzieci śląskie przyniosły mi do Belwederu dar — kolumnę, wykutą z węgla, u podstawy której widnieje orzeł, wychodzący z szybu. Dla mnie jest to symbol tej wielkiej potęgi, jaką obecnie stał się człowiek pracujący, oraz przypomnienie, że państwa i narody, które przestają cenić tego karła, tę jednostkę — człowieka, są narażone na zgubę. Dzisiaj, gdy święcimy tu rocznicę wejścia wojska Rzplitej, musimy sobie uprzytomnić przedewszystkiem to, że nikt inny nie zwyciężył, jak właśnie ten lud, lud pracy, który pozostał wiernym Polsce, trwał w swojej wierze i mowie oraz własną wolą doprowadził do tego, że mocarstwa zachodnie musiały bezwzględnie przyznać Polsce ten teren, na którym stoimy.

I dzisiaj, gdy myślimy o przeszłości, a zarazem spoglądamy w przyszłość, musimy sobie także uświadomić, że Polska jako mocarstwo ma swoją ambicję, wyrażającą się nietylko w tem, że jesteśmy przedmurzem Europy w obronie przed napaścią barbarzyńców ze wschodu. Nasza ambicja, nasze oczy muszą być nie w mniejszym stopniu zwrócone na zachód, nietylko dlatego, że otacza nas z tej strony ludność, która wgryzła się głęboko w ziemię polską i siłą, gwałtem, oraz podstępną kulturą uszczupliła nasze ziemie, ale także i dlatego, że nasza kultura polska ma w sobie głębokie pierwiastki chrześcijańskie i je pogłębia dlatego, aby przypomnieć zachodniej Europie, że chrześcijaństwo musi stanowić podstawę nowożytnej cywilizacji.

Wszak to z zachodu słyszeliśmy, że siła stoi nad prawem, że pięść żelazna dyktuje prawa ludzkości. To był gwałt, zadany kulturze chrześcijańskiej i stało się, że wielkie potęgi, które sądziły, że siłą militarną, siłą armat i techniką ujarzmią ludzkość — upadły.

Telegramy.

ZAMACH NIEMIECKI NA POCIĄG FRANCUSKI.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu, że na linji Moguncja-Paryż dokonano na pociąg pośpieszny zamachu bombą. Eksplozja nastąpiła pod trzecim wagonem. Jeden żołnierz został zabity, a wiele osób odniosło rany. Wskutek wybuchu pociąg był zmuszony zatrzymać się przez jedną godzinę. Zamach wykonany został zupełnie w ten sam sposób, jak zamach w Palatynacie.

NAPAD GDAŃSZCZAKÓW NA OFICERA POLSKIEGO

Gdańsk. (Ag. Wsch.) „Gazeta Gdańska" donosi: Wczoraj przed południem na tutejszym dworcu kolejowym stał się pewien major wojsk polskich ofiarą napaści niemieckiej. Przejeżdając przez Gdańsk wstąpił na chwilę do restauracji kolejowej. Zobaczywszy mundur wojskowy polski Niemcy otoczyli majora, wygrażając mu. Wezwana policja wyprowadziła dwuch najbardziej hałaśliwych hakatystów.

PRZED WYBORAMI DO SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (Ag. Wsch.) „Dziennik Gdański" nawiązując do zbliżających się wyborów do sejmu gdańskiego, pisze między innemi: Zaledwie 3 czy 4 miesiące dzieli nas od wyborów. Wszystkie partje niemieckie czynią energiczne przygotowania, mobilizując wielkie sumy pieniędzy. Szczególnie wzmożoną działalność rozwinęli nacjonaliści. Walka wyborcza w tym roku cięższa niż kiedykolwiek. „Dziennik" wzywa Polaków do zorganizowania się tak, aby liczba reprezentantów polskich odpowiadała liczbie obywateli polskich w Gdańsku.

SZCZEGÓŁY ŚMIERCI STAMBULIŃSKIEGO.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: O pojmaniu i śmierci Stambulińskiego podają dzienniki następujące szczegóły: Stambuliński na czele tysiąca chłopów oszańcował się w Slavovicach. 9 bm. przybył tam oddział 3-go pułku kawalerji i usiłował wkroczyć do wsi, został jednak przyjęty strzałami, wobec czego się cofnął, czekając na posiłki. Następnego dnia wojsko otoczyło wieś i obsadziło okoliczne wzgórza. Ponieważ komendant miał ścisły rozkaz pojmania Stambulińskiego żywym i dostawienia go do Sofji, więc miał zadanie bardzo utrudnione. Pod silnym ogniem oddziałów wojskowych chłopi zaczęli uciekać. Część zwolenników Stambulińskiego trzymała się wytrwale, a to wskutek tego, że Stambuliński obiecywał każdemu z nich po 500 lew dziennie. 11 bm. wojska przypuściły nowy atak. Chłopi zaczęli uciekać, a wtedy brat Stambulińskiego objął komendę, padł jednak wkrótce. Chłopi, nie mogąc się utrzymać, wycofali się ze wsi. Stambuliński uciekł w przebraniu z przyprawioną brodą do miejscowości Golak, gdzie chciał uchodzić za handlarza drzewem, został jednak poznany i aresztowany. Wtedy napisał list do oficera komenderującego z oświadczeniem, że gotów jest sam się poddać. Około 15 bm. Stambuliński został przewieziony samochodem do Tatar-Pasarlik. Ludność chciała go zlynczować, wobec tego oficer zarządził przewiezienie go do Slavovic, tembardziej, że Stambuliński chciał zabrać stamtąd ubranie. W drodze automobil został napadnięty przez chłopów, którzy chcieli Stambulińskiego uwolnić. W zamieszaniu udało się Stambulińskiemu uciec. W międzyczasie nadszedł rozkaz, aby Stambulińskiego pod silną eskortą odstawić do Sofji. Wojsko podjęło pościg za zbiegiem i wtedy to przyszło do starcia, w czasie którego Stambuliński padł.

W WARSZAWIE 16. 6. 1923.	W GDAŃSKU 18. 6. 23., godz. 12[30]
Mrk. (niem.) 0,90	Mrk (pol.) — 108
Dolar — 100 000	Dolar — 156 500

Wotum zaufania dla rządu Poincarego.

Francja nadal wywierać będzie presję na Niemcy.

Paryż. (Pat.) Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych Poincare, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że rząd zagwarantuje bezwzględną wolność, ujawniając przytem nieprzejednaną energię wobec wszelkich gwałtów czy to ze strony rojalistów, komunistów, lub też anarchistów. Pojęcie republiki jest obecnie nieodłączne od pojęcia Francji zwycięskiej. Rząd zabezpieczy swobody republikańskie, poszanowanie prawa i utrzymanie ładu i porządku.

Dalej Poincare zakomunikował o dalszem kontynuowaniu rokowań z Watykanem w sprawie stosowania we Francji ustawy o oddzieleniu kościoła od państwa, przyczem stwierdził, że odnośny projekt Watykanu został przedstawiony radzie państwa, która znalazła, iż nie jest on w sprzeczności z ustawodawstwem francuskim.

Wreszcie premjer poruszył sprawę finansów, wyrażając uznanie dla prac izby deputowanych w tej dziedzinie i stwierdzając, że finanse Francji będą ostatecznie uzdrowione wówczas, gdy Niemcy zapłacą odszkodowanie. Będziemy pracowali — mówił Poincare — pod hasłem braterstwa ludów, ale równocześnie będziemy musieli się liczyć ze złą wolą ze strony Rzeszy, która, np. w związku z okupacją Ruhry, nie przestaje ani na chwilę zachęcać do aktów sabotażu i do popełniania zbrodni. Musimy z całym naciskiem podkreślić nasze postanowienie kontynuowania wywierania na Niemcy jaknajsilniejszej presji. (Na wszystkich ławach gorące oklaski.) Życie kraju lada dzień może być zagrożone z zewnątrz, wobec czego polityka zewnętrzna musi oczywiście dominować nad polityką wewnętrzną.

Kończąc, Poincare zażądał, aby większość Izby zaaprobowała politykę rządu, która i nadal będzie uprawiana w tym kierunku.

Cała Izba stojąc, długo oklaskiwała mowę premjera.

* * *

Paryż. (Pat.) W końcu posiedzenia Izby deputowanych, które przeciągnęło się daleko poza północ, o godz. 2 min. 30 nad ranem Izba 380 głosami przeciwko 200 głosom odrzuciła porządek dzienny w redakcji radykałów socjalistów, przeciwko któremu Poincare oponował, stawiając przytem kwestję zaufania. Następnie 375 głosami przeciwko 207 głosom Izba uchwaliła zaufanie dla rządu.

ĆWICZENIA POL. MARYNARKI WOJENNEJ.

Gdańsk. (Ag. Wsch.) „Dziennik Gdański" dowiaduje się, iż rozpoczęły się już ćwiczenia letnie polskiej marynarki wojennej. Oprócz ćwiczeń i manewrów flota polska odbędzie szereg wycieczek zagranicę, jak do Danii, Szwecji i Rygi.

ZŁOTY POLSKI 15 000 MAREK P.

W sobotę ukazało się rozporządzenie ministerjum skarbu, ustanawiające urzędowy kurs złotego polskiego na 15 000 mkp. Nowy kurs obowiązuje od soboty.

Kłamliwe komunikaty w sprawie ustawy o uposażeniu pracowików państwowych.

Prasa lewicowa dla zdyskredytowania obecnej większości polskiej w Sejmie i rozszerza w oddanej sobie prasie kłamliwe wiadomości co do stanowiska stronnictw prawicy wobec ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. W komunikatach tych twierdzi się, stronnictwa prawicy zwalczały projekt rządowy, dopóki był rząd p. Sikorskiego, natomiast obecnie wobec zmiany rządu projekt ten popierają. Dla zdemaskowania tendencyjnie kłamliwej roboty prasy lewicowej mającej na celu sianie nieufności do stronnictw narodowych wśród szerokich warstw pracowników państwowych należy stwierdzić co następuje:

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw tak prawicowych jak i lewicowych już na pierwszem posiedzeniu podkomisji budżetowej zajmowali wobec projektu rządowego stanowisko samodzielne, aczkolwiek brali projekt ten za podstawę do dyskusji, wprowadzają jednak do poszczególnych artykułów poprawki, zgłoszone przeważnie przez Centralny Komitet Pracowników Państwowych. Bardzo szczegółową dyskusję wywołała tablica uposażeń artykułu 3, do której oprócz projektu rządowego zgłoszone były dwa wnioski, mianowicie tablica C. K. P. P. i tablica posła Paczkowskiego z Chrześcijańskiej Demokracji. Na tablicę C. K. P. P. podkomisja zgodzić się nie mogła, gdyż protegowała ona jedynie niższe grupy pracowników państwowych, z pokrzywdzeniem wyższych, natomiast przyjęła projekt posła Paczkowskiego, pośredniczący niejako pomiędzy projektem rządowym i związkowym. Twierdzenie, jakoby poseł Paczkowski projekt swój wycofał i przy głosowaniu wstrzymał się od głosowania jest niezgodne z prawdą. Poseł Paczkowski nietylko sam za swoim wnioskiem głosował, ale uzyskał także głosy przedstawicieli P. P. S., P. S. L. (Piast) i „Wyzwolenia". Ponieważ projekt posła Paczkowskiego odbiega bardzo znacznie od projektu rządowego, wymaga więc oczywiście zgody rządu, w szczególności Ministerstwa Skarbu. Uzgodnienie to na kilku konferencjach z przedstawicielami rządu już zostało osiągnięte. Bicie na alarm i urabianie opinji publicznej za pomocą kłamstw w tym kierunku, że stronnictwa prawicy kpią sobie z biedy pracowników państwowych mają cel jasno określony, zdyskredytować nową większość polską i nowy rząd, rzucić jaknajwięcej kamieni pod nogi, utrudnić pracę, nie dopuścić za żadną cenę do uzdrowienia naszego życia społecznego, bo tą drogą nasi czerwoni współobywatele i ich protektorzy znowu chcieliby dojść do rządowego koryta, a przecież opinja publiczna wie dobrze, że cztery lata rządów lewicowych spychały pracowników państwowych w coraz większą nędzę i biedę. Wobec powyższego ostrzegamy opinję publiczną, aby wszelkie wiadomości w sprawie ustawy o uposażeniu, pochodzące ze źródeł lewicowych przyjmowała bardzo ostrożnie.

O naszą opinję publiczną.

Otrzymujemy w związku z zaatakowaniem posła Strońskiego przez p. majora Radomskiego z kół czytelników naszych następującą korespondencję:

Przed paru dniami pisma podali krótką wzmiankę o dzikim napadzie dokonanym na osobie powszechnie znanego i cieszącego się szerokiem uznaniem publicystę i działacza politycznego, posła Stanisława Strońskiego.

Gwałt ten nie należy pominąć milczeniem. Są bowiem wypadki, kiedy pewne zdarzenia przestają być uważane za sprawy natury prywatnej, lecz wchodząc w zakres najistotniejszych zagadnień danego społeczeństwa muszą otrzymać należyte i jasne rozwiązanie.

Do takich wydarzeń należy zaliczyć sprawę napadu na posła Strońskiego.

Smutny i zaiste rozkładowy objaw stanowić musi fakt, że w państwie, gdzie jest ustalone prawodawstwo, gdzie istnieją kodeksy oraz formy i przepisy towarzyskie, rozielmożnił się, w poczuciu swej bezkarności, teror fizyczny.

Społeczeństwo w takich wypadkach milczeć nie może. Przykłady są zaraźliwe. Rąk bezczynnie opuszczać nie należy. Trzeba działać. Poruszyć najpotężniejszą dźwignię moralną — powołać do życia uśpioną opinję publiczną. Należy uświadomić i wpoić w szerokie masy przekonanie, że pojęcie honoru określa nie jednostka nie pewna grupa ludzi, ale całe społeczeństwo, które urabia te pojęcia, stopniowo, historycznie, na podstawie rozwoju skali pojęć etycznych i wciąż rozwijającego się poziomu kulturalnego. — Ustaliwszy tym sposobem kryterjum prawdziwych pojęć honoru, pilnie baczyć należy, aby granice tych prawd nie były nigdy, bezkarnie dla jednych a z uszczerbkiem dla drugich, przekraczane. Dla tego należy w każdym poszczególnym wypadku dać poszkodowanej jednostce wyraz zbiorowego uznania, manifestując jaknajszerzej, jaknajdobitniej, — piętnując jednocześnie osobę krzywdzącą stygmatem hańby i stosując względem niej takie normy prawne, któreby były nie fikcja kary, lecz faktycznem ekwiwalentem ohydnego postępu.

Mając tak wyraźnie postawione rozwiązanie zagadnienia, nawet najmniej inteligentna jednostka zrozumie, że swoim czynem niekulturalnym i nieetycznym nie zdoła shańbić nikogo, prócz siebie.

Obawa surowej i na prawie opartej kary dokona reszty. — Wychodząc z założenia, że takie, a nie inne powinno być ujęcie poruszanej przez nas sprawy, zwracamy się z apelem do najszerszego ogółu polskiego, ufając, że w poczuciu samoobrony i godności narodowej, zareaguje odpowiednio na dotychczasowe nienormalne objawy naszego życia społecznego i zbiorową i solidarną pracą przyczyni się do rozwoju i utrwalenia prawdziwej i uczciwej opinji publicznej. T. J.

Z zagadnień szkolnictwa na Kresach Rzeczypospolitej.

Upośledzenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim na polu szkół.

Na ostatniem walnem zebraniu Macierzy Szkolnej w Cieszynie pojawił się charakterystyczny wniosek z żądaniem, by Polakom na Śląsku Cieszyńskim dano — równouprawnienie pod względem szkolnictwa z Niemcami. Nieświadomy rzeczy czytelnik gotów pomyśleć, że są to kpiny ze zdrowego rozsądku, ale, niestety, tak nie jest. Liczby statystyka mówią bowiem wyraźnie, że na Śląsku Cieszyńskim Niemcy do dziś dnia są uprzywilejowani, że pod względem szkolnictwa średniego nadal o wiele lepiej uposażeni są od tubylczej polskiej ludności, nie mówiąc już wcale o Polakach poza Śląskiem Cieszyńskim. Oto parę cyfr:

Jeden zakład średni wypada w Polsce przeciętnie na 100 tysięcy mieszkańców. W pobliskiem województwie krakowskiem, najlepiej uposażonem w średnie szkolnictwo, jedna szkoła realna, czy gimnazjum wypada na 50 tysięcy mieszkańców. Otóż Niemcy posiadają na Śląsku Cieszyńskim cztery średnie zakłady t. j. jeden na 8500 Niemców, podczas gdy gospodarze tego kraju, Polacy, posiadają tylko trzy średnie zakłady t. . jeden na 37 tysięcy Polaków. Wynika stąd, że Niemcy są uposażeni czterykroć lepiej, niż Polacy.

To jeszcze nie wszystko. Cieszyńskie gmnazjum utrzymane jest dla — cudzoziemców. Na 80 uczniów pięciu klas gimnazjalnych, zaledwie 45 posiada polskie obywatelstwo, 35 uczniów pochodzi z zagranicy. Są w gimnazjum klasy, gdzie polskich obywateli jest 3—5, a to jeszcze ściągniętych od granicy rumuńskiej aż po Pomorze. Nie lepiej przedstawia się stosunek w niższem gimnazjum, gdzie na 221 uczniów jest obywateli polskich zaledwie 158! Cyfry te są tak wymowne, że chyba zła wola mogłaby ich nie zrozumieć.

A mimo wszystko propaganda niemiecka ma bezczelną odwagę kłamać na temat pokrzywdzenia Niemców w Polsce w dziedzinie szkolnictwa. Są to ordynarne kłamstwa. Na Śląsku Cieszyńskim w pow. bielskim postawiono niepotrzebnie w czysto polskich gminach szkoły niemieckie! i nauczycieli Niemców!! Renegaci i Niemcy ogłupiają dalej naszą dziatwę.

Również na Górnym Śląsku Niemcy pod względem szkolnictwa są uprzywilejowani. Te rzeczy trzeba raz publicznie stwierdzić.

Twórczość Młodej Polski.

O potędze ducha danego narodu, o jego żywotności, o sile moralnej i intelektualnej świadczy, jeżeli chodzi o sasiadów — twórczość.

Nas sądzono miarą Mickiewiczów, Krasińskich, Chopinów i Sienkiewczów, i dla tego naród Polski po wiekowej niewoli wstał do niepodległego życia, bo imponował światu wielkością duszy swojej.

W przeszłość jednak odchodzą te wielkie imiona, aczkolwiek są nieśmiertelne — życie idzie naprzód, a za nim podążać musi twórczość polska.

Gdzie ona?

Jest wprawdzie kilkadziesiąt nazwisk, rokujących wielkie nadzieje, ale... tysiące, ba, dziesiątki tysięcy ginie nieznanych.

O prawo do życia dla swojej twórczości woła Młoda Polska. „Jestem" chce zakrzyknąć, ale głos więznie w gardle, bo... niema komu słuchać.

O, cudna po ziemicy polskiej rozlałaby się melodja z piersi młodzieńczych, świeża wonna cudnotą pól, przesiąkła gwarem srebrnych strumyków, wielka powaga sędziwych strzech wieśniaczych, pod któremi zakwitają kwiecia twórczości polskiej. Z warsztatów fabrycznych, z pośród łoskotu maszyn, z pośród wyziewów specyficznych i wreszcie z ław szkolnych i z każdego zakątka ziemi polskiej wypłynie ta pieśń.

Ale jej ujścia dajcie.

I oto grono młodych ludzi, którzy swe skromne siły, na ołtarzu wielkiego dzieła wzbogacenia twórczości polskiej — chcą złożyć — staje do pracy. Powstaje w Warszawie, w połowie sierpnia br. kwartalne czasopismo pod redakcją Kazimieza Gajewskiego, którego zadaniem będzie udzielać głosu wszyskim tym, którzy w piersiah swoich czują iskrę Bożą talentu. Zamieszczać będzie prace z zakresu baletrystyki, poezji, sztuki i muzyki, omawiając jednocześnie krytycznie, wskazując dobre i złe strony danego utworu, dając odpowiednie wytyczne do dalszej pracy. Jednocześnie „Twórczość Młodej Polski" notować będzie wszelkie ważniejsze wydarzenia w dziedzinie swej pracy. „Twórczość Młodej Polski" roztaczać będzie moralną opiekę nad ludźmi młodymi, obdarzonymi talentem.

Potrzeba poparcia.

Jesteśmy pewni, że nie będzie jednego Polaka, bez różnicy pochodzenia, stanu majątkowego i orjentacji politycznej, któryby odmówił swej pomocy.

„Twórczość Młodej Polski" — służyć będzie całej Polsce.

Na poczet prenumeraty na II półrocze br. należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7062 mkp. 15000, — adres redakcji i administracji — Warszawa (Podwale 4,) Księgarnia „Kroniki Rodzinnej" we wtorki, czwartki i soboty od 6-tej do 7-ej popołudniu.

Odwiedziny u ks. arcybiskupa Cieplaka.

Władze sowieckie pozwoliły profesorowi Edmundowi Walsh.owi, naczelnikowi misji papieskiej ku niesieniu pomocy Rosji, odwiedzić w więzieniu w Butyrkach ks. Arcybiskupa Cieplaka.

Było to w piątek dnia 11 maja o godzinie 3 po południu. Ks. Arcybiskupa sprowadzono do jednego z biur więziennych, gdzie nań oczekiwał już prof. Walsh, surowy bowiem zakaz zabrania odwiedzać dostojnego więźnia w własnej celi. Ks. Arcybiskup był blady, oddawna nie ogolony i zdawał się być niezdrów, gość jego zaś ukryć nie mógł głębokiego wzruszenia, jakie na nim zrobił męczennik za wiarę i prawa Kościoła.

Przyklęknąwszy ucałował prof. Walsh z uszanowaniem rękę czcigodnego więźnia, na której nie widniał już pierścień arcypasterski, następnie zaś rozpoczeła się rozmowa — w języku francuskim — jak było postanowione. Prof. Walsh zakomunikował Ks. Arcybiskupowi z polecenia Ojca św., iż Papież przysyła mu apostolskie błogosławieństwo, że go zapewnia o ojcowskiej swej życzliwości, o bezustannych modłach, które zań do Boga zasyła, oraz o szczerem pragnieniu przyjścia mu z pomocą.

Oczy dostojnego więźnia zaszły łzami wdzięczności, a gdy przeszedł moment pierwszego wzruszenia, ks. Arcybiskup poprosił gościa, by złożył u stóp Ojca św. wyrazy wdzięczności za tyle oznak dobroci oraz za apostolskie błogosławieństwo, które krzepić i sił dodawać mu będzie. Dodał też, iż zawsze i we wszystkiem zadość czynić nie przestanie życzeniom Stolicy Apostolskiej.

W dalszym toku rozmowy mówiono o kwestjach aktualnych. Na zapytanie jak się czuje, odpowiedział ks. Arcybiskup, iż cierpi mocno, głównie nocami, na kaszel; cela znajduje sie na trzecim piętrze więzienia w Butyrkach, a dzieli ją z ks. Zielińskim; opuszczać mu ją wolno celem godzinnej przechadzki w podwórzu więziennem raz jeden dziennie. Administracja więzienna, jak się wyraził ks. Arcyb. zachowuje się wobec niego w sposób o ile możności grzeczny, w mierze jak na to zezwala surowy regulamin więzienny.

Pod koniec prof. Walsh wręczył ks. Arcybiskupowi nieco żywności, mięsa i konserwów owocowych oraz wiele książek wśród których znajdowała się także gramatyka włoska. Ks. Arcybiskup bowiem ćwiczy się w języku włoskim i angielskim.

Z uderzeniem godziny 3 i pół urzędnik więzienny oznajmił, iż czas przeznaczony na odwiedziny minął, i że rozstać się trzeba. Arcybiskupa natychmiast odprowadzono do celi, odwiedziny te wszakże, choć krótkie, głęboką mu były niewątpliwie pociechą wśród cierpień i niedoli.

Jak doniosły pisma sowieckie, podobno obecnie ks. Arcybiskupa Cieplaka przeniesiono do wygodniejszej celi a ks. Zielińskiego uwolniono. Innych zaś kapłanów uwięzionych w więzieniu na Sokolnikach w Moskwie, przewieźć miano do jednego z domów poprawczych w Moskwie.

Kursy dokształcające dla wychowawców w zakładach opiekuńczych.

(Komunikat Prasowy).

Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w Toruniu pod nadzorem Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, 2-miesięczny kurs dokształcający dla wychowawców (wychowawczyń) zatrndnionych w zamkniętych zakładach opiekuńczych dla dzieci i młodzieży samorządowych, komunalnych i prywatnych, znajdujących się na obszarze Województwa Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego. Kurs trwać będzie od 15 lipca do 15 września br. i ma na celu podniesienie poziomu umysłowego i odpowiednie fachowe przygotowanie wychowawców. Przedmiotem wykładów będzie między innemi: patalogja wieku dziecięcego, epidemjologja, zasady hygieny społecznej, zarys ratownictwa, gimnastyka gry, sporty i zabawy, wykłady ogólnokształcące, nauka o Polsce, geografja, ekonomja, stan kultury materjalnej i duchowej Polski, ustrój Rzeczypospolitej Polskiej itd. głównie zaś wykłady o organizacji zakładów opiekuńczych pod względem administracyjnym i wychowawczym.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci posiadający wykształcenie nie mniejsze niż 4 klasy szkoły średniej lub inne równorzędne, wyjątkowo zaś w uzasadnionych wypadkach również osoby, nie posiadające wspomnianego formalnego wykształcenia.

Podania kandydatów zaopinjowane przez Zarząd Zakładu, w którym kandydat pracuje, wnosić należy do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy i Opieki Społecznej). Wszelkich bliższych danych udzielają odnośne Starostwa wzgl. Magistraty miasta Torunia i Grudziądza.

Nadmienia się, że dla kursu przewidzianych jest 10 stypendjów pełnych (całkowite pokrycie kosztów utrzymania) i 15 częściowych, udzielanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

O szkołę rzemieślniczą i handlowo-przemysłową w Grudziądzu.

I.

Z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego Wydział IV Szkół Zawodowych, obejmującego także Pomorze (od 1 lipca szkoły dokształcające przechodzą pod nadzór Kuratorjum pomorskiego; wydziałem tym zasądzać będzie p. inż. Grabowski) wyszedł mniejwięcej przed rokiem do Uniwersytetu Oświecenia Publicznego oraz do magistratu miasta Grudziądza memorjał uzasadniając projekt utworzenia w Grudziądzu szkoły handlowo-przemysłowej oraz rzemieślniczej. Naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych p. dyrektor Depczyński, udzielił łaskawie przedstawicielowi „Głosu Pomorskiego" w sprawie tej następujących informacji:

Według memorjału tego, powtórzonego i rozszerzonego w kwietniu br. rzecz przedstawia się następująco:

Szkoła według projektu dzieliłaby się na

I. Wydział przemysłowy męski, obejmujący dzisiejszą **szkołę dokształcająca męską.**

II. Wydział przemysłowy żeński, obejmujący dzisiejszą **szkołę miejską gospodarstwa domowego** z dołączeniem **wydziału przemysłowego i dokształcającą szkołę przemysłową żeńską**, która stosownie do warunków miejscowych powinnaby wyglądać mniejwięcej następująco:

Fabryki grudziądzkie zatrudniają poważną ilość sił męskich; należałoby wobec tego postarać się dla żon i córek tychże o możność nauczenia się czegoś, co pozwalałoby im zarobkować w domu. Przez szkołę przemysłową żeńską możnaby nauczyć je wyrabiania np. czapek, kamaszy na buty, bieliźniarstwa. Przez ankietę u kupców i przemysłowców grudziądzkich możnaby stwierdzić, jakiego rodzaju wyroby przemysłu domowego znalazłyby zbyt u nich. Do tego dołączonoby dokształcającą szkołę przemysłową dla dziewcząt, do której chodziłyby one, jak dziś chodzą chłopcy.

III. Wydział handlowy, obejmujący dzisiejsze **klasy kupieckie szkoły dokształcającej** i nadto trzyletnią

szkoła handlowa, która mogłaby powstać w okresie kilkuletnim w miarę potrzeby.

Wszystko to mieścić się winno w jednym budynku pod jedną administracją. Budynek powinno budować względnie dostarczyć miasto; utrzymanie szkoły powinno być rozdzielone pomiędzy miasto i państwo i to aż do uchwalenia ustawy o dokształcających szkołach zawodowych, która to ustawa ureguluje ostatecznie sprawy utrzymania szkoły. Skarb państwa pokrywałby wydatki osobowe dla szkoły dokształcającej, jak dotąd; wydział żeński skarb państwa i miasto według miernika i skarb państwa ⅔ wydatków osobowych, resztę miasto.

Na budowę gmachu zalecałoby się, ażeby skarb państwa dał miastu odpowiednią pożyczkę, któraby się zamortyzowała w przeciągu 30 lat, i to pożyczkę w złotych polskich.

Wydział przemysłowy męski obejmowałby warsztaty, np. stolarski, ślusarski i inne, odpowiednio do potrzeb Grudziądza i okolicy, jak to już istnieje w szkole gnieźnieńskiej, którąby należało zwiedzieć i urządzenie poznać.

O ile chodzi o szkołę dla dziewcząt, to w pierwszym rzędzie powinna powstać dobra szkoła dokształcająca. Dla szkoły dokształcającej istnieć powinien stały dyrektor a oprócz tego 2 do 3 nauczycieli stałych z wykształceniem inżynierskiem. W Grudziądzu, gdzie jest dużo uczniów w przemyśle, dawno istnieć powinna dobra szkoła dokształcająca, a nie szkoła, rozmieszczona po różnych gmachach, z siłami nauczycielskiemi dochodzącemi. Szkoła bez specjalnego kierownictwa w takim Grudziądzu nie może spełniać swego zadania. Tak samo potrzebne są dla szkoły takiej siły nauczycielskie odpowiednio fachowo wykształcone.

Zorganizowanie szkoły takiej mogłoby być dla Grudziądza i wogóle dla Pomorza wielkim pożytkiem, specjalnie zaś wydziału przemysłowego żeńskiego, ażeby córki robotników fabrycznych nie potrzebowały być tylko służącemi, ale iżby mogły zarobkować w domu i tem dopomagać w utrzymaniu rodziny. Miałoby to także wielkie znaczenie socjalne i działałoby umoralniająco.

Gazy trujące w przyszłej wojnie

Straszliwa broń gazów trujących i duszących znajdzie niewątpliwie w przyszłych wojnach jaknajszersze zastosowanie. Także ludność cywilna będzie wystawiona na niebezpieczeństwo zatrucia jadowitemi gazami, wydzielanemi z bomb i pocisków, jakiemi obrzucą lotnicy nieprzyjacielscy miasta, twierdzę, wsie itd. Zawczasu należy zatem przygotować środki zaradcze, aby w razie napadu wroga nie uledz gazom trującym. Zajmuje się tem oprócz zbierania funduszy na pracownię chemiczną badania gazów w Warszawie Centralny Komitet Obrony Przeciwgazowej, którego filję założono także w Grudziądzu, szczególnie wystawionym na pierwsze napaści wroga.

Współzałożyciel i wiceprezes Centralnego Komitetu Obrony Przeciwgazowej pułkownik p. Małyszko z Warszawy wygłosi dziś w poniedziałek, dnia 18-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w Bazarze, przy ulicy Moniuszki 8 wykład: „Wojna chemiczna a obrona państwa".

Cały szereg wykładów miał już dotąd p. pułkownik Małyszko w Warszawie, we Lwowie, Lublinie, Radomiu i Krakowie.

W poniedziałek, dnia 18-go bm. przemawiać będzie w Grudziądzu w Bazarze. Niechaj każdy korzysta z tej sposobności i podąży na wykład ten ważny i nader pouczający.

Proces przeciwko „Gazecie Grudziądzkiej".

W sobotę, dnia 16-go bm. przed Izbą karną stanął p. Antoni Wieczorek, redaktor odpowiedzialny „Gazety Grudziądzkiej", oskarżony o obrazę prokuratora p. Łukaiowskiego z Torunia.

„Gazeta Grudziądzka" w artykule p. t.: „Köpenikiada" zamieściła swego czasu fakty nieprawdziwe i godzące w cześć prokuratora Łukanowskiego. Według artykułu tego, jakiś osobnik pod osobą prokuratora Łukanowskiego miał wywołać w jednym z toruńskich lokali gorszące zajście, a w następstwie tego zostać obitym przez jakiegoś robotnika.

Rozprawie przewodniczył p. dyr. Łachecki, oskarżać miał p. prokurator Wirski. Jako świadkowie stanęli p. prokurator Łukanowski i prezydent miasta Tournia p. Michałek. Zeznania ich były zgodne. Podobne zajście w Toruniu nie miało wcale miejsca, co zresztą stwierdził wywiad policyjny, a p. prokurator Łukanowski krytycznego dnia (dzień przyjazdu do torunia misji łotewskiej) był wprawdzie wyjątkowo w kawiarni „Pomorzance", w towarzystwie prezydenta Michałka, ale o żadnem podobnem zajściu nikomu nic nie jest wiadomo. Stwierdził to także proces przeciwko „Głosowi Robotnika", którego redaktor p. Chełmiński za to samo przestępstwo skazany został na karę więzienia.

W ostatecznym wyniku rozprawy, aby uniknąć ciężkiej kary za obrazę prokuratora Łukanowskiego, redakcja „Gazety Grudziądzkiej" zdecydowała się przyjąć deklarację, w której stwierdza, że podlegała na zeznaniach niesumiennego korespondenta, dalej przyznaje się do krzywdy wyrządzonej p. prokuratorowi Łukanowskiemu, wyraża żal z tego powodu i przeprasza obrażonego, a jako zadośćuczynienie wymagane przez pokrzywdzonego przeznacza na cele społeczne do rąk pana prokuratora Łukanowskiego dwa miljony marek, płatne w 2 ratach. P. Łukanowski przeznacza połowę na rzecz Koła Inwalidów Wojennych w Grudziądzu, drugą połowę zaś z tej sumy na podobne koło w Toruniu.

Jeżeli redakcja „Gaz. Grudziądzkiej" warunki te wypełni, prokurator na wtorkowej popołudniowej rozprawie skargę cofnie.

Wielkie Igrzyska sportowe

urządzone staraniem tutejszego Komitetu Wychowania Fizycznego dnia wczorajszego nad Wisłą wypadły ponad wszelkie oczekiwania znakomicie.

Już przed godziną 4-tą niezliczone tłumy publiczności zajęły wzgórza nadwiślańskie, tratując w niemiłosierny sposób już i tak uszkodzone stoki wzgórza.

Zapowiedziane były dwie orkiestry wojskowe, tymczasem grała tylko jedna wojskowa (16 p. a. p.), a druga cywilna (karuzelowa). Pierwsza przygrywając na instrumentach prawdziwych, dopełniła udanej całości popisów, druga zaś „cywilna" — karuzelowa — z początku przy współudziale dzwonów kościelnych (może obrało niestosowną chwilę rozpoczęcia igrzysk) grała dosłownie na nerwach tych, którzy z wytężeniem słuchu przysłuchiwali się udatnym występom śpiewnym chórów szkolnych. Dzięki uprzejmości właściciela „kręcidła" karuzelowego „orkiestra" jego po pewnej chwili przestała grać, uprzyjemniając swym klijentom chwilę szybszem zawracaniem głowy.

Mało znaną u nas grę w piłkę koszykową wykonał oddział żeński „Sokoła", następnie wykonali podoficerowie 16 p. a. p. brawurowo kadryl artyleryjski, który stanowił clou igrzysk. Dzięki doskonałemu wyszkoleniu przez por. Rajkowskiego popis artylerji naszej wypadł ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, która darzyła wykonawców kadrylu entuzjastycznemi oklaskami.

Doskonale udany wzór lekcji gimnastyki francuskiej dał sportowy oddział Centr. Szkoły Zaw. Podof. Piechoty nr. 2, wprowadzając swemi popisami w podziw wszystkich, którzy dla sportu i gimnastyki posiadają zrozumienie. Dobrze również wypadły ćwiczenia gimnastyczne obu oddziałów żeńskego i męskiego „Sokoła".

Popisy harcerzy (najmłodszej drużyny) zyskały huczne oklaski. Dziwiło tylko, że starsza drużyna harcerska, która prawie, że w komplecie była obecną nie występowała zupełnie z popisami.

Zakończenie i clou całych igrzysk poza kadrylem artylerji tworzyło spotkanie orężne zamaskowanych oficerów i podchorążych Centralnej Szkoły Kawalerji, którzy w brawurowym ataku ścierali się wzajemnie, starając się „przeciwnikom" ozdobionym bądź to białym lub czarnym pióropuszem strącać takowe. Z białych przeciwników, pozostał na placu jeden jedyny, który broniąc się zawzięcie do ostatka, zyskał huczne oklaski.

Zapowiedziane wzloty samolotami odbyły się z wykluczeniem publiczności.

Zaledwie po ukończeniu igrzysk lekki deszczyk skrapiał wybrzeże nadwiślańskie, zorane dobrze występami artylerji i kawalerji, wypędzając blisko 10-tysięczną publiczność — zresztą bardzo zadowoloną z odbytych igrzysk — do domów.

Komitetowi Wychowania Fizycznego pod kierownictwem p. gen. Ładosia należy się uznanie za poniesione trudy około zorganizowania igrzysk, które tym razem wypadły ku zupełnemu zadowoleniu ⅓ części mieszkańców miasta Grudziądza i okolicy, która wyległa na plac igrzyskowy, by podziwiać postęp wychowania fizycznego naszej młodzieży wojskowej i pozawojskowej.

Pod tym względem możemy być zaspokojeni. Młodzież nasza hartuje się, pracuje nad zdobywaniem sił fizycznych ku chwale Boga i Ojczyzny.

Możemy być pewni, że sprężysta ręka p. generała Ładosia oraz kierowników naszych organizacji sportowych uczyni z naszego młodszego pokolenia ludzi z muszkułami i rozumem, zdatnych, by na każdem polu wiedzy i zmagań społecznych stali na pierwszem miejscu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Gerwazego, Protazego Wschód słoń. 3.39 zachód 8.23 Wschód księżyca 9.0 zachód 11.17.

Stan wody na Wiśle z 18. 6. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + —,—, **Toruń**, + 1,34, **Fordon** + 1,32 **Chełmno** + 1,33, **Grudziądz** + 1,5 , **Kurzebrak** + 1,85. **Piekło** + 1,34, **Tczew** + 1,54, **Einlage** + 2,66 **Schiewenhorst** + —,—.

*

—** **MILJONÓWKA.** W sobotę wylosowano numer **094 851.**

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w poniedziałek, 18-go czerwca, wieczorem o godzinie 7-mej przedstawienie dla wojska „Gobelin", krotochwila w 3 aktach, Jastrzębca-Zalewskiego. Ceny miejsc od 1000—3000 marek.

We wtorek, 19-go czerwca, wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Na łeb na szyję", farsa w 3 aktach, Bissona. Bony ważne.

W środę, 20-go czerwca wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie popularne, 50 procent zniżki „Wierna Kochanka", sztuka w 3 aktach, Fijałkowskiego.

W przygotowaniu: „Dom Otwarty", Bałuckiego i „Bęben", Vebera.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w dobrze zrozum. interesie szerzenia oświaty wśród naszej młodej armji, dyrekcja poświęca przedstawienie „Gobelinu" dla wojska, udostępniając wszystkim noszącym mundur, kupienie biletu, gdyż ceny wynoszą zaledwie od 1000 do 3000 marek. Bezwątpienia też teatr będzie przepełniony, gdyż ta arcywesoła krotochwila, grana wprost koncertowo przywabi wszstkich żądnych miłego spędzenia wieczoru.

We wtorek, wobec powodzenia, jakim niedawno cieszyła się jedna z najlepszych fars naszego repertuaru „Na łeb na szyję", potórzenie tej świetnej sztuki. Niewątpliwie przywabi ona bardzo liczne rzesze do naszego teatru, gdyż i tempo i wykonanie stoi na wysokości najlepszych teatrów. A że w głównych rolach występują pp. Hartmannowa, Drozdowska, Łoziński, Cichocki, Ilcewicz i Burski, daje to gwarancję, że publiczność będzie naprawdę zadowoloną.

W środę przedstawienie popularne. Odegrana będzie po raz ostatni najulubieńsza sztuka naszego repertuaru „Wierna Kochanka", która zdobyła sobie rekord ilości przedstawień, zawsze gorąco oklaskiwana przez rozentuzjazmowaną publiczność.

—** **WYKŁAD PŁK. MATYSZKI O WOJNIE CHEMICZNEJ** odbędzie się dziś w poniedziałek 18-go bm. **o godz. 7½ wieczorem w Bazarze** (ul .Moniuszki). Instynktowo powinien każdy z nas podążyć, by z ust fachowca usłyszeć zdanie o wojnie przyszłości, która dzięki udoskonalenia środków chemicznych będzie jedną z nastraszniejszych zmagań ludzkich.

—** **Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** Dnia 14 bm. w małej sali Hotelu Warszawskiego odbyło się drugie miesięczne posiedzenie N. O. K. Licznie zebrane słuchaczki powitała pani przewodnicząca Korwin-Piotrowska, dziękując za takie zainteresowanie się sprawami organizacji. Następnie odczytano protokół poprzedniego zebrania, oraz podano do wiadomości, że na odbywający się teraz zjazd N. O. K. w Warszawie, w którym udział biorą wszystkie oddziały N. O. K. z pod 3 zaborów i nasze grudziądzkie koło ma swą przedstawicielkę w osobie pani Adamowej Korzeniewskiej, która naszą dotychczasową działalność przedstawi. W dalszym ciągu odczytano referaty pani Klimkowej „Rola kobiety w rodzinie", bardzo pięknie opracowany, oraz p. Kunertowej „Interesowanie się i udział w sprawach społecznych jest obowiązkiem każdej Polki". Referat ten wywołał żywą dyskusję wśród zebranych pań, omawiano różne bolączki i powody, dla których tak mało kobiet pracuje społecznie, zasklepiwszy się w ciasnym kręgu domowo - gospodarskiego, nie rozumiejąc, że dla Ojczyzny musi się znaleźć chwila czasu. Następne zebranie miesięczne odbędzie się dopiero dnia 17-go sierpnia, tj. w piątek, gdyż obecnie następuje przerwa wakacyjna. Zapisywaniem się nowych członkiń zebranie zakończono.

—** **POM. TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI Z TORUNIA** wysyła, jak rokrocznie, tak i w tym roku dzieci słabe, anemiczne, potrzebujące wypoczynku — do kolonji swych leczniczych im. bł. Andrzeja Boboli do Gdyni.

Kolonje prowadzone są przez Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, opieka nad dziećmi więc dostatecznie zapewniona.

Towarzystwo wysyła w miesiącu czerwcu chłopców szkół ludowych za opłatą dzienną 5 000 marek, w lipcu chłopców szkół średnich, w sierpniu dziewczynki szkół średnich za opłatą dzienną 1 złoty polski, we wrześniu dziewczynki szkół ludowych za opłatą 5 000 marek dziennie.

Dzieci, ubiegające się o przyjęcie na kolonje w Gdyni muszą przejść oględziny lekarskie celem stwierdzenia czy dziecko rzeczywiście potrzebuje pobytu, czy nie ma jakiej zaraźliwej choroby.

Dzieci z miasta Grudziądza, chcące wyjechać do Gdyni, proszę o zgłoszenie się pod moim adresem celem (bliższego) bliższych wyjaśnień. B. Klimkowa, ul. Józefa Wybickiego nr. 33 I.

—** **REFERAT ZAOPATRZENIA D. O. K. NR. VIII W TORUNIU** komunikuje: Dnia 4-go czerwca br. ukończone zostało przekazywanie agend pieniężnego zaopatrzenia pozostałych po oficerach wojny (wdów, sierót i rodziców) władzom skarbowym w myśl rozporządzenia wykonawczego z dnia 10-go stycznia 1923 r. do Ustawy Inwalidzkiej z dnia 18-go marca 1921 r.

Wobec postanowienia par. 13 i 126 wyżej cytowanego rozporządzenia wykonawczego wszelkie pisma i podania w sprawach pieniężnych zaopatrzenia pozostałych po ofiarach wojny zamieszkałych na terenie b. zaboru pruskiego kierować należy — nie jak dotychczas do Powiatowej Komendy Uzupełnień — lecz do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Osoby, pozostałe po oficerach wojny, zamieszkałe na terytorjum Pow. Komendy Uzupełnień, Włocławek i Lipno mają kierować wszystkie pisma i podania do Izby Skarbowej w Warszawie.

—** **JAK DŁUGO TRWAĆ BĘDĄ WAKACJE SZKOLNE?** Pisma warszawskie donoszą, iż wszystkie zakłady szk. średnie nie posiadające ośmiu klas oraz wszystkie szkoły powszechne zakończą nauke w dniu 28 czerwca. Początek nauki po ferjach letnich nastąpi w szkołach w dniu 1 września. W stosunku do poprzednich obecne wakacje zostaną w ten sposób skrócone o kilkanaście dni.

—** **PAŃSTWOWA SZKOŁA ZECERSKA.** Ministerjum oświecenia zajęte jest obecnie organizacją państwowej szkoły zecerskiej da młodzieży, pragnącej się poświęcić temu zawodowi. Uruchomienie takiej uczelni projektowane jest w roku przyszłym, po sprowadzeniu z zagranicy udoskonalonych objektów do nauki. Pierwsza szkoła ma powstać w Warszawie, poczem, gdy cieszyć się będzie odpowiednią frekwencją, wzorowane na niej będą szkoły w innych miastach, a przedewszystkiem w Krakowie i Poznaniu.

—** **WIZY DO AMERYKI.** Z Waszyngtonu nadeszło zawiadomienie do amerykańskiego konsulatu w Warszawie, aby niezwłocznie rozpoczęło wizować paszporty rosyjskie i obywateli polskich, mogących emigrować do Ameryki.

Podziękowanie.

—** **NA CELE TOW. CZERWONEGO KRZYŻA** złożyli: W. K. 3000 marek, I. W. 1000 marek, X. Y. 5000 marek, A. B. 3000 marek, pani Cyryla Makowska 6000 marek, od urzędników Wydziału III Pom. Izby Skarbowej 32 100. Ofiarodawcom „Bóg zapłać"! Zarząd.

—** **NA RĘCE CZERWONEGO KRZYŻA** złożył p. Wiktor Kulerski dla wydziału sierót sumę 31 000 marek.

Szanownemu ofiarodawcy w imieniu Zarządu dziękuje
(—) Marja Żyborska, przewodnicząca.

Ruch towarzystw.

—(rt) **KOŁO POLEK.** Zwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w małej salce Bazaru przy ulicy Moniuszki.

Omawiany będzie program działalności Koła na rok bieżący, wobec czego uprasza się o jaknajliczniejszy udział.
Zarząd.

(rt.) **Zebranie Zarządu Tow. gimn. Sokół** odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Ze względu na ważne sprawy, udział wszystkich członków Zarządu konieczny.
Zarząd.

—(rt) **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** podaje do wiadomości, że ostatnie piątkowe posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 22-go czerwca o godzinie 5-tej w lokalu przy ulicy Solnej 4/5.

—** **NA CELE CZERWONEGO KRZYŻA** złożył p. Em Meier z Niewałdu 50 000 marek. Serdecznie za hojny dar dziękuje
Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE TOW. HOD. DROBIU.** Z okazji Wystawy Przymysłowej w Brodnicy zwołuję Walie Zebranie członków Pomorskiego Związku hodowców drobiu, które odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 4 popoł. w sali Domu Katolickiego w Brodnicy.

Porządek obrad: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 2. sprawozdanie kierownika Związku, 3. a) zmiana statutu, b) przyjęcie członków, c) wybór Zarządu, d) ustanowienie opłat na rok 1923, 4. urządzenie Pomorskiej Wystawy Drobiu w r. 1923 i wybór Komitetu Wystawowego, 5. Wolne wnioski.

Ze względu na konieczność ożywienia działalności Towarzystwa i rzeczywistego podniesienia hodowli drobiu zapraszamy na niniejsze zebranie nietylko człoków, lecz wszystkich hodowców, którzy się interesują ptactwem domowem i i którym leży na sercu dobro tej gałęzi hodowli.

Za Zarząd
(—) **Dr. Esden Tempski**, prezes.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Zgon właściciela „Gospody murarskiej").** Nagle umarł właściciel znanej „Gospody murarskiej" przy Nowomiejskim Rynku, p. Skarboszewski. Pogrzeb jego odbył się 13 bm. Tradycja wymaga, by dzierżył tę gospodę wyłącznie murarz. Obecne trudne warunki utrudniają coprawda bardzo zachowanie tej tradycji, gdyż utrzymanie gospody pochłania poważne sumy.

—** **SILNO**, pow. toruński. **(Zabłąkany jeleń).** Od pewnego czasu ukazuje się w lasach okolicznych jeleń, podobno dwunastek. Nie wiadomo, skąd się to zwierzę do tej okolicy zabłąkało. Nasz zwierzostan ucierpiał ogromnie podczas wojny i jeleni nie widziano tu od wielu lat. Trofeja ostatnich polowań stanowiły jedynie — króliki.

—** **SKARSZEWY. (Przemytnictwo papierosów).** Przemytnictwo papierosów niemieckich z Wolnego Miasta Gdańska, kwitnie jeszcze w najlepsze. Mimo, że policja dzień w dzień wychwytuje przemytników, często nawet o wiele kilometrów od granicy, to jednak wychwytać wszystkich nie może. Ustalonem już zostało, że przemytnicy wysiadają zazwyczaj w Sobowicach i z tamtąd powracają do Polski przez zieloną granicę. Dziś, gdy bojkot Gdańska dla każdego Polaka pierwszym powinien być nakazem, należałoby wzmocnić straż graniczną i policję, by raz położyć kres temu niecnemu procederowi.

—** **CHOJNICE. („Czarnoksiężnik").** „Czarnoksiężnik z Oliwy" oszust, mieniący się czarnoksiężnikiem, który od dłuższego czasu, spekulując na ciemnocie ludu, a zwłaszcza kobiet starych, został z nakazu wójta, p. Klińskiego, przez policję państwową w Czersku przyaresztowany i do więzienia tamże odstawiony. Oszust zyskał, zwłaszcza u starych ciotek, dużo wziętości w obwodzie wójtostwa Czersk i Cis, a zwłaszcza w Krzyżu i Gutówcu. Leczył bowiem ciężko chorych, zgadywał przyszłość, tropił złodziei itd. Szelma pokłócił tu ludzi ze sobą, bo wskutek jego wróżb o zgubach, posądził najpoczciwszych ludzi o złodziejstwo i doprowadzi prawdopodobnie do procesów.

—** **CHOJNICE. (Zebranie Osadników).** Dnia 13-go czerwca odbyło się w Hotelu Centralnym zebranie Osadników Polskich pod przewodnictwem wiceprezesa okręgowego p. Szczeblewskiego z Bzowa. Referat o koniecznej potrzebie organizacji osadnikó polskich wygłosił p. Stanisław Kunz z Grudziądza. Do Zarządu wybrano pp.: Biegonia z Chojnic, St. Wojtalewicza z Powałek, Zabrowskiego z Kłodowa, Leona Januszewskiego z Kłodowa, Jana Włoska z Powałek. Pochwaleniem Pana Boga zamknął p. prezes zebranie.

—** **TUCHOLA. (Zebranie osadników).** Dnia 13-go bm. odbyło się tu zebranie osadników polskich pod przewodnictwem wiceprezesa okręgowego p. Szczeblewskiego z Bzowa. Referat wygłosił p. Stanisław Kunz z Grudziądza. Do Zarządu wybrano pp.: Antoniego Kosiaka z Żalna, Józefa Musolfa z Kęsowa, Antoniego Szyszkę z Żalna, Fr. Prochowski z Kęsowa i Florjana Fakielskiego z Tucholi. Referent wykazał konieczną potrzebę utworzenia takiej organizacji, po wyczerpaniu porządku obrad pochwaleniem Pana Boga zamknął p. przewodniczący zebranie.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Wyrodny syn).** W mieszkaniu państwa L. (Sienna 19), zdarzył się przed kilku dniami groza przejmujący wypadek. Państwo L. mają 15-letniego syna, ucznia gimnazjum Górskiego, którego postępowanie oddawna odznaczało się krnąbrnością i brakiem szacunku dla rodziców. Kilka dni temu, matka chciała ukarać chłopca, ale wówczas zaszedł wprost niewiarogodny wypadek. Chłopiec chwycił dubeltówkę ojca, szybko nabił i bez namysłu wycelowawszy do matki — strzelił. Na szczęście nabój przeszedł obok lewego boku p. L., opalając jej przedramię, i utkwił w stojącym obok krześle. Wiadomość o tym potwornym czynie doszła do wiadomości policji, która natychmiast sporządziła protokół.

—** **CZĘSTOCHOWA. (Wypadek w kościele św. Barbary).** W kościele św. Barbary spadł na posadzkę żyrandol zawieszony u sufitu. Tylko dzięki temu, iż stało się to o godzinie 6-tej rano nie było wypadku z ludźmi. Żyrandol potłukł się na kawałki.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Dr. Zygmunt Łempicki. Renesans, oświecenie, romantyzm**, 1923, str. 235.

Książka niniejsza przeznaczona jest dla czytelnika polskiego, który od czasów wojny zupełnie niemal odcięty został od możności korzystania z obfitej literatury Zachodu (ze słowa wstępnego). Bardzo dobrze informuje o treści tych często powtarzanych, a słabo rozumianych nazw epok i kierunków kultury europejskiej. Niezbędna dla studjujących, interesująca dla ogółu wykształconych.

⊙ **Bohdan Wydżga. Mickiewiczowskie 44**, 1923, str. 98.

Nowa próba rozwiązania niepokojącego symbolu z Widzenia ks. Piotra, raczej lepsze, więcej rzeczowe uzasadnienie, że za owego męża-zbawcę uważał Mickiewicz ks. Ludwika Napoleona. Rzecz poprzedza rozbiór rozwiązań dotychczasowych.

⊙ **Artur Górski-Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu**, wydanie 4-te, 1923, str. 210.

Rzecz znana, oceniona, wciąż czytana i poczytna. Szata zewnętrzna skromna, ale estetyczna.

⊙ **Stanisław Szober. Gramatyka języka polskiego**, wydanie 2, zeszyt I. Nauka o głoskach, zeszyt II. Nauka o znaczeniu i budowie wyrazów.

Autor znanej, najlepszej obecnie, i powszechnie używanej gramatyki szkolnej w tych dwóch zeszytach daje wykład naukowy zasad języka.

⊙ **Julja Kisielewska. Dzieje Polski w obrazach**, 1923, stron 256.

Książka przeznaczona dla najszerszych warstw i dla młodzieży. Po bardzo sympatycznych, dawno wyczerpanych „Dziejach Polski w obrazach, legendach, podaniach" Niewiadomskiej, ta najmilsza i najpiękniejsza. Dobór opowiadań, wierszy, bogactwo ilustracji bardzo wyraźnych, piękny wygląd zewnętrzny, od okładki do czcionek, zalecają ją na upominki, podarki. Powinna się rozejść szeroko.

⊙ **H. Mościcki. Pod znakiem Orła i Pogoni.** Szkice historyczne, 1923.

Wśród szkiców, które w sposób przystępny i piękny rozjaśniają różnorodne stosunki między Polską a Litwą, polityczne, kulturalne, literackie, wyróżniają się: „Ostatni pobyt Mickiewicza w Wilnie", „Guwerner Słowackiego", „Zniesienie Uniwersytetu wileńskiego", dla wszystkich interesujące.

Dr. St. T.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

GOSPODARCZE.

— **Przydział cukru.** (Komunikat prasowy.) Nadzwyczajny Komisarz Zwalczania Drożyzny w Warszawie podaje do wiadomości, że na zasadzie obliczenia posiadanych w kraju zapasów cukru, porozumiał się ze związkami producentów cukru w tym sensie, aby na potrzeby rynku wewnętrznego przeznaczono 10.000 ton cukru miesięcznie. Dla kontroli nad sprzedażą powyższej ilości, związki producentów cukru nadsyłają Nadzw. Kom. Zwalcz. Droż. sprawozdania z wymieniem nazwisk odbiorców.

Z przeznaczonej na rynek wewnętrzny ilości 10.000 ton, 3.500 ton cukru Nadzw. Kom. Zwalcz. Droż. dzieli pomiędzy większe miasta, które się o to ubiegają, oraz związki spółdzielni spożywców, na krótkoterminowy kredyt. Ilość ta (3.500 t.) jednak jest stanowczo zbyt małą na zaspokojenie potrzeb wyżej wymienionych instytucji, wobec czego Nadzw. Kom. nie może ułatwić nabycia cukru powiatowym biurom handlowym. Pozostała ilość cukru pozostaje w wolnym handlu do swobodnej dyspozycji.

Równocześnie Nadzw. Komisarz ogłasza wykaz wydysponowanego cukru na Pomorzu przez Związek Zach. Pol. Przem. Cukr. w Poznaniu w czasie od 16. III. do 23. IV. 1923 r. otrzymał Toruń 120.000 kg., Wąbrzeźno 7.000 kg., Brodnica 20.000 kg., Działdowo 5.000 kg., **Grudziądz** 47.050 kg., Świecie 15.000 kg., Kościerzyna 10.000 kg., Tuchola 10.000 kg., Starogard 25.000 kg., Kartuzy 5.000 kg., Lubawa 1.500 kg., Tczew 5.000 kg. **Ogółem dla Pomorza 240.550 kg.** Z powyższej statystyki wynika, że m. Toruń otrzymało w wyż podanym czasie największa ilość cukru.

TARGI — WYSTAWY.

— **Atrakcje i odczyty I. Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Poznaniu.** W celu uprzyjemnienia gościom I. W. R. P. w Poznaniu odbywać się będzie od 23. VI. do 1. VII. br. cały szereg atrakcji, pozostałych w związku z Wystawą.

Przy otwarciu Wystawy od 23. VI. br. i przy zamknięciu Wystawy dnia 1. VII. br. będzie miał miejsce wzlot masowy gołębi pocztowych. Dnia 28. VI. br. urządza się „Hunters Shaw". czyli konkurs koni wierzchowych pod siodłem, — dnia 29. VI. br. „Korso Kwiatów" czyli konkurs ekwipaży ubranych w kwiaty naturalne, a dnia 30. VI. br. konkurs koni powozowych w pojedynkach, parach, czwórkach itd.

Przez cały czas trwania Wystawy otwarta będzie w północnej części Nowej Hali na placu przy Wieży Górnośląskiej bogata i nadzwyczaj interesująca Wystawa Trofei Myśliwskich. Pozatem przygotowuje się w czasie Wystawy cykl odczytów, które wygłoszone będą w 2 serjach w sali Lubrańskich w Collegium Minus. Serja pierwsza będzie miała miejsce dnia 24. VI. 1) „Ekonomiczny stan cukrownictwa" p. dr. Drażdzyński, 2) „Uruchomienie nowych gałęzi wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce" pp. inż. Świerczewski i Płużański, 3) „Przemysł chemiczny w obronie Państwa" p. prof. U. P. Korczyński.

Serja druga wygłoszona zostanie dnia 26. VI. od godziny 18-tej począwszy: 1) „Nawozy sztuczne", pp. prof. U. P. Niklewski i dyr. Łuszczewski, 2) „Znaczenie spirytusu o przemyśle chemicznym" p. dr. Sobecki, 3) „Krochmalnictwo i Suszarnictwo" p. dyr. Wyszomirski.

Nie ulega wątpliwości, że wyżej przytoczony program atrakcji i odczytów przyczyni się do uświetnienia I. Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Poznaniu, która niewątpliwie zgromadzi niezmiernie liczne sfery kół zainteresowanych przedewszystkiem z ziemiaństwa i włościaństwa całej Polski.

PRZEMYSŁ.

— **Apetyt Stinnesa na przemysł łódzki.** „Goniec Krakowski" dowiaduje się, że koncern finansowy Stinnesa pertraktuje z przedstawicielami wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi. Pertraktacje te mają na celu wykupienie całego przemysłu włókienniczego i uzyskanie tą drogą dominującego wpływu na rząd polski. Propozycja zainteresowania Stinnesa w przemyśle łódzkim wyszła od jednej z firm łódzkich, posiadającej znaczne długi w Anglji i uczyniona została pewnemu bankowi monachijskiemu należącemu do grupy banków Benekensdorf. Po porozumieniu się ze Stinnesem wydelegowany został do Polski dr. Theobald Rosenberg. Prowadził on w ub. tygodniu pertraktacje bankowe w Warszawie, poczem dwukrotnie zjeżdżał do Łodzi dla obejrzenia dotyczących fabryk.

Ponieważ kontrahentom ze względów politycznych i osobistych zależy na utrzymaniu spraw bez szczególnego rozgłosu planuje się utworzenie nowego banku w Polsce opartego rzekomo na kapitałach holenderskich i szwajcarskich. Bank ten ze swej strony nabędzie akcje przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi i prowadząc taką działalność będzie się starał zawładnąć przemysłem włókienniczym w Polsce. (AW.)

— **Potęga przemysłu amerykańskiego.** „National Bank of Commerce" w New Yorku opublikował zestawienie statystyczne zawierające szereg interesujących danych dotyczących ekonomicznego znaczenia St. Zj. Według tej statystyki amerykańska produkcja żelaza i stali przewyższa produkcje Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, i Niemiec razem wzięte. Do czasu wybuchu wojny światowej pierwsze miejsce w przemyśle tkackim i przędzalniczym zajmowała Anglja. Obecnie produkcja amerykańska w tej dziedzinie stanęła na tym samym poziomie. Stany Zjedn. zużywają obecnie ⅔ produkcji światowej bawełny i jedną czwartą wełny, blisko ⅗ rudy żelaza i miedzi, ⅔ jedwabiu surowego i ⅘ produkcji światowej surowej kauczuku.

DANINY PAŃSTWOWE.

— **Zmienione normy podatku dochodowego.** Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego: przypadającego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną płacę, poczynając od 1 lipca do 30 września 1923 roku był dokonywany wedle skali następującej:

L. p.	Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek: ponad	do	Stopa procentowa
1	15.120	20.160	1.1 proc.
2	20.160	25.200	1.4 „
3	25.200	32.760	1.7 „
4	32.760	40.320	2. „
5	40.320	47.880	2.5 „
6	47.880	55.440	3. „
7	55.440	63.000	3.5 „
8	63.000	71.400	4.5 „
9	71.400	79.800	5.5 „
10	79.800	88.200	7. „
11	88.200	96.600	8.5 „
12	96.600	105.005	10. „
13	105.000	109.200	11.5 „
14	109.200	115.500	13. „
15	115.500	121.800	13.6 „
16	121.800	130.200	14.3 „
17	130.200	138.600	15. „
18	138.600	147.000	15.7 „
19	147.000	157.500	16.5 „
20	157.500	168.000	17.3 „
21	168.000	178.500	18.1 „
22	178.500	189.000	18.8 „
23	189.000	199.500	19.5 „
24	199.500	210.000	20.2 „
25	210.000	220.500	20.9 „
26	220.500	231.000	21.6 „
27	231.000	241.500	22.3 „
28	241.500	252.000	23. „
29	252.000	378.000	24.5 „
30	378.000	504.000	25.5 „
31	504.000	630.000	27. „
32	630.000	756.000	28.5 „
33	756.000	945.000	30. „
34	945.000	1.512.000	32. „
35	1.512.000	1.890.000	34. „
36	1,890.000	2.520.000	36. „
37	2.520.000		38. „

Tem samem należy poczynając od 1 lipca 1923 r. zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym nie przekracza 15.120.000 mk.

Niniejsze zarządzenie dotyczy również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń, należnych za lipiec 1923 r. a wypłaconych w czerwcu 1923 roku.

— **Gdańscy eksporterzy drzewni pod murem.** „Dziennik Gdański" donosi: Wobec tego, że władze w. miasta wbrew zawartym umowom pobierają wielkie kaucje w procesach sądowych, przewyższające najczęściej wartość objektu spornego, jak również żądają od obywateli polskich uiszczenia podatków zgóry, władze polskie zaprowadzić mają obostrzone postanowienia względem gdańskich eksporterów drzewa, którzy dawniej opłaty wywozowe uniszczali dopiero po dokonaniu sprzedaży najpóźniej do 4 miesiącach. Obecnie eksporterzy drzewa będą musieli opłacać podatki wywozowe, zgóry bez względu na to, kiedy zostanie dokonana sprzedaż. Wprowadzenie w życie tego postanowienia może spowodować likwidację drzewnych przedsiębiorstw gdańskich, które nie będą mogły zdobyć wielkich sum w gotówce na opłaty wywozowe przed sprzedażą.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **P. K. O. ograniczyła wysokość wpłat złotowych** w kasach PKO. do 50 złotych polskich na jedną książeczkę oszczędnościową dziennie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.



W piątek, dnia 15 czerwca o godz. 3 zrana, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi nasz najukochańszy drogi ojciec, teść, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Jan Kerner

przeżywszy lat 65, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Starytarg. powiat Sztum w czerwcu 1923 r.

Eksporta zwłok do kościoła **w Łasinie** nastąpi w środę, 20 bm., po południu, pogrzeb zaś nazajutrz o godzinie 10 zrana. 5551

Sprzedaż koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych

K. U. K. Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji konie wojskowe i źrebięta od klaczy wojskowych — w dniu 3 lipca 23 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera ulica Lipowa 14/22. [5546

Komendant K. U. K. Nr. 22.
(—) **Karkosicki**, major.

KONKURS.

Rada Szkolna Powiatowa w Rypinie

woj. Warszawskie

ogłasza niniejszem **konkurs** na [5545

20 stanowisk tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych

O stanowiska ubiegać się mogą kandydaci z ukonczeniem seminarjum nauczycielskiem, oraz posiadający ukończonych conajmniej 6 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej i 10 - tygodniowy kurs metodyczno-praktyczny.

Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia. 2. Świadectwo szkolne. 3. Świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu. 4.) Życiorys.

Termin wnoszenia podań 31 lipca 1923 r.

Dobrowolna

licytacja.

W piątek, dnia 22. bm., o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w **Grodzicznie**, stacja kolejowa Montowo, pow. lubawski, z powodu zdania majątku za gotówkę najwięcej dającemu, następujące przedmioty:

powóz, karetę, 2 kryte powozy, śrótownik pędzony parą, 2 siekacze do kartofli (Harder), **2 triery, trzyczęściowy wał, maszynę do wiązania snopków, żniwiarkę** (Kormik), **sieczkarkę, maneż, 2 maszyny do czyszczenia zboża, 2 dwuskibowce, maszynę do przetrząsania siana, wozy robocze, maszynę do sadzenia kartofli, trzy mtr. drylownik, 2 łodzie, sieci i więciorki, różne meble i domowe przedmioty oraz kilka dojnych krów.** [5531

TUCHOLSKI, komornik sądowy
Lubawa, Pomorze.

Wydzierżawiamy więcej dającemu

jezioro Stelchno 700 mórg

część jeziora Laskowice

za koleją, ca. 200 mórg

jezioro Lipno 67 mórg

Piśmienne oferty przyjmujemy do dnia 25-go czerwca 1923. [5540

Majętność Laskowice
powiat świecki.

Sprzedaż drewna

Państwowe Nadleśnictwo Jamy

W poniedziałek, dnia 25-go czerwca b. r., o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w **lokalu p. Kotlewskiego w Dusocinie licytacja na drewno opałowe i użytkowe.**

[5547 **Nadleśniczy.**

Mamy do oddania: [5548

wodę destylowaną D. A. B. V.

własnej fabrykacji, na żądanie każdą ilość.

„Alchemia" Klimek & Sp., Grudziądz.

Papę na dachy
Smołę destylow.
Trzcinę sufitową
Papiaki, Cement
sól kuchenną i sól czerwoną

poleca

po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski

Grudziądz, ul. J. Wybickiego 24/26
Telefon 108. [5489

Filja: **Łasin.**

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz
3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów

lasmołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne
:-: bo własna fabryka :-:

tektury

i własna

destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew (Pomorze).

4536

Sprzedaże

Licytacja.

Dnia **28**-go bm. o godzinie 10-tej przed poł. **w Góralach** na plebance powiat Brodnicki sprzedawane będzie

żywy i martwy inwentarz

6679] Spadkobiercy.

Handlarze

kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach:

Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe. Gips tynkowy i sztukatorski.
Gips alabastrowy.

Prima papę dachową
Smołę z węgla kamiennego
Lepik do papy
Karbolineum

Trzcinę sufitową
Płyty gipsowe

Cegłę szamotową
Tynk szamotowy
Kredę szlamowaną

Dachówkę
Szplisy pod dachówkę

Gonty, Cegłę

Bracia SCHLIEPER
Hurtowy Handel
Materjałów Budowlanych
Tel. 361. Bydgoszcz Tel. 361.

5235

Skład kolonjalny z urządzeniem

i mieszkaniem jest od zaraz do odstąpienia Zgłosz. przyjmuje **Reklama Pomorska**, Rynek 10. (5505

Na sprzedaż:

4 konna młocarnia jak nowa i **maszyna do** rżnięcia sieczki. (6658

Kamiński, Dąbrówka, pocz. Gorzuchowo p. Chełmno.

Duża

wanna kąpielowa

do sprzedania wraz z odpowiednim

piecem

Informacji udzieli
M. Łaskowsk,
Bracka 7, I. [6678

Sprzedam

łóżko

dziecięce i [6681

lustro

z podstawką.
Kościuszki 44, II ptr.

Na sprzedaż: 6679

nowy dywan

3×4 fabrikat Schmiedeberg mechan. wiązany smyrna. **Turkistan,** ul. Budkiewicza 18, II l.

Znaleziono

Znalazł się

duży pies

W przeciągu 3 dni musi być odebrany.
Biskupia 46 (6675

Posady

Administracja
C. Sz. P. Z. P. W. I
w Chełmnie
poszukuje

stolarza-konstruktora artystycznego.

Wymaganem jest świadectwo kwalifikacyjne, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności wystawione przez policję. (Płaca podług taryfy.)

Do mego składu tow. kolonjalnych poszukuję od zaraz [5544

ucznia

z dobrej rodziny.

B. SEROCKI,
Łasin (Pomorze)
Dom Handlowy.

Dzielna, samotna
starsza

niewiasta

do prowadzenia gospodarstwa domowego natychmiast poszukiwana

Zgłoszenia uprasza **Ogrodnictwo** Nadgórna 29/30 (5549

Sprzedawaczka
z branży konf. posz. pos. Of. pod 5550 do Gł. Pom.

Potrzebna

dziewczyna

z dobremi poleceniami do ogólnej pracy domowej od zaraz lub od lipca. Utrzymanie i wysoka płaca **Gątkowska Nowawieś 74.** [6676

Praczka posz. miejsce do prania. **Jeżewska,** ul. Kościuszki 2, IV. ptr. (6677

Górnośląski WĘGIEL

znanych najlepszych kopalni, bezpośrednio z koncernu, czyli z pierwszej ręki po oryginalnych cenach kopalnianych poleca

Bona i S-ka

MIKOŁÓW, Województwo Śląskie.

Pomocników tapicerskich

poszukuje na stałe zajęcie (dobrych robotników) 5552

M. Ruciński, Grudziądz, Kościelna 10.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94 a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Ożenki

Bardzo inteligentny i muzykalny kawaler średni urzędnik państw. pragnie się zapoznać z młodą intel. panną ze wsi w pobliżu Grudziądza celem

ożenku.

Rzecz honorowa.
Łask. zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 6671.

Mieszkania

Mieszkanie

(1 pokój z kuchnią i meblami) jest do oddania z dniem 1-go lipca rb. na ul. Kalinkowej.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6680.

Kawaler solidny i spokojny, **poszukuje** od 1. 7. dobrze umeblow.

pokoju

z całkowitem lub też bez utrzymania, najchętniej w centrum miasta. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6230.

Poszukuję 6670

jasnej ubikacji

nadającej się na pracownię kreślarsko-malarską (może być sklep lub suteryna. Zgłoszenia: ul. Bartosza Głowackiego 13, II l. K.Z.

W sobotę, przed godz. 3

skradziono

stół rozkład

z rynku przy kościele Klasztornym. Złodziej został poznany, i o ile chce uniknąć wstydu niechaj przyniesie stół na miejsce, z którego go zabrał. (6674

Różne

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 18
Księgarnia
Materjały piśmienne

Poszukuje się

na krótki czas za wysokim procentem i odpowiednią gwarancją

3 milj. mk.

Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 5526.

Poszukuję **dzierżawy** [6693

Gospodarstwa

z młynem wodnym lub wiatrakiem. **S. Barczyński, Zgniłobłoty,** pocz. Bobrowo, pow. Brodnica.

Drzewo

z Wisły wyłowił
Krause, Parsk 667

2.000.000 mk. nagrody!

W nocy na poniedziałek, między godz. 1-szą a 3-cią skradziono z mego składu przy Placu 23 Stycznia nr. 22 około

250 garniturów opon rowerowych

marki z napisem „Harburg-Wien", „Prima" i „Iduna" oraz szarych węży.

Powyższą nagrodę otrzyma ten, kto mi wskaże sprawców lub dopomoże do odzyskania skradzionych rzeczy.

Ostrzega się przed kupnem.

Centrala Gum Zschabran & Nass

wł. **Jerzy Lułaj.**

6563